



Toruń, 14.09.2020 r.

Ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki

Katedra Teologii Historycznej

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Dominika Tomczyka nt. „*Ho apostolos a to charisma w Corpus Paulinum*”, napisanej pod kierunkiem Pani dr hab. Kaliny Wojciechowskiej, prof. CHAT, Warszawa 2020, s. 595.

Niniejsza recenzja obejmuje ocenę problemu badawczego, *status quaestionis*, sposobu jego rozwiązania; strony formalnej i merytorycznej pracy.

1. Problem badawczy, *status quaestionis*, sposób rozwiązania problemu badawczego

Doktorant postawił sobie za cel swojej dysertacji analizę pojęcia *ho apostolos* oraz *to charisma* w *Corpus Paulinum*. Tak postawiony cel domagał się od niego analizy wszystkich tekstów Pawłowych, w których występują obydwa rzeczowniki. W tytule rozprawy przez użycie spójnika „a” autor zasugerował, że będzie interesowało go przede wszystkim pytanie o rodzaj relacji pomiędzy *apostolos* a *charisma*. Jest to problem o tyle ciekawy, że w literaturze egzegetyczno-teologicznej cały czas trwa dyskusja na temat wspomnianej relacji, którą – w dużym uproszczeniu – można streścić jako relację między urzędem (instytucją) a charyzmatem. Przeciętnemu czytelnikowi Nowego Testamentu słowo *apostol* kojarzy się z gronem dwunastu historycznych apostołów Jezusa, których On ustanowił jako najbardziej bliską Mu grupę swoich towarzyszy, wybraną z większego grona Jego uczniów. Tymczasem to samo określenie spotykamy także w odniesieniu do osób, które nie należały do tego grona, w tym do Pawła (zob. Rz 1,1; 1 Kor 1,1; 9,1-2; 12,12; Ga 1,1; Ef 1,1; Kol 1,1; 1Tm 1,1; 2Tm 1,1; Tt 1,1), który nie był nawet historycznym uczniem Jezusa. Warunek przynależności do grona Dwunastu został sformułowany przez Piotra, który w relacji Dz, w momencie dopełnienia liczby Dwunastu po zdradzie Judasza, precyzuje: „Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus

przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego, aż do dnia, w którym wzięty został od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (1,21-22). Te wstępne obserwacje prowokują pytania, które na samym początku swojej rozprawy bardzo dobrze sformułował sam doktorant: „Kogo należy rozumieć pod pojęciem *ho apostolos* w sensie ścisłym? Czym powinien charakteryzować się apostoł, by mógł być określany tym mianem? Jaka jest relacja *hoi dōdeka* w stosunku do *hoi apostoloi*? Jakie istotne cechy posiadają oba pojęcia i jakie łączą je relacje? Jaka jest relacja *oi matheitai* do *oi dōdeka* i *hoi apostoloi*? Czy *ho apostolos* – jako kluczowa kategoria nowotestamentowej służby – jest z swej natury charyzmatyczna czy też hierarchiczna?” (s. 19). Do tych pytań można dołączyć szereg innych, dotyczących rzeczownika *to charisma*, który poza szesnastokrotnym użyciem w *Corpus Paulinum* występuje jedynie w 1P 4,10. Św. Paweł nie tylko wprowadził to słowo do terminologii chrześcijańskiej, ale także określił jego teologiczne znaczenie. Należy jednak pamiętać, że słowo to i cała rzeczywistość, która się za nim kryje, nie znajduje się na pierwszym planie zainteresowań Pawła, o czym świadczy nieregularna jego dystrybucja w listach Pawłowych: jest nieobecne w 8 listach, obecne w 5, w tym w dwóch pastoralnych, jedynie w Rz i 1Kor znajduje się więcej razy (w Rz - 6 razy; w 1 Kor - 7 razy). Statystyka jego występowania pokazuje, że w częstotliwości użycia wyprzedzają go takie słowa jak: *Theos* (548 razy), *Christos* (379 razy), *pistis* (142 razy); *nomos* (119 razy), *charis* (100 razy), *doksa* (77 razy); *agapē* (75 razy), *hamartia* (64 razy), *euaggelion* (60 razy). Nie można jednak zaprzeczyć, że problematyka charyzmatów interesowała zarówno Pawła, jak i pierwotne – przynajmniej niektóre - wspólnoty chrześcijańskie. Szczególnie interesujące są te teksty, które wśród charyzmatów wymieniają urzędy, w tym *apostoloi* (zob. 1Kor 12,28) czy to, co jest skutkiem „nałożenia rąk prezbiterów” (1Tm 4,14; 2Tm 1,6). W kontekście wszystkich wymienionych pytań i nawet pobieżnej lektury tekstów z *Corpus Paulinum*, temat rozprawy i sam problem badawczy wydaje się bardzo interesujący, jego zaś rozwiązanie domagało się od doktoranta olbrzymiej pracy analitycznej tekstów Pawłowych.

Czy jednak postawiony przez doktoranta problem badawczy nie znalazł już swojego rozwiązania? W literaturze przedmiotu rzeczywiście – jak zauważa sam kandydat i co pokrywa się z moim stanem wiedzy – „nie dokonano opracowania, w którym badano by wzajemne relacje omawianych w pracy terminów”. Poza tym, nawet ci egzegeci i teolodzy, którzy zajmują się odpowiedzią na pytanie o charakter apostołatu w *Corpus Paulinum*, czy jest on hierarchiczny czy charyzmatyczny, nie są zgodni w tym względzie

i często ich opracowania zawierają konkluzje otwarte. Nie posiadamy także w literaturze egzegetyczno-teologicznej – i to wydaje się aż nieprawdopodobne – bardzo wnikliwych opracowań dotyczących *ho aspostolos* i *to charisma*. Na tym tle po rozprawie doktorskiej D. Tomczyka można byłoby spodziewać się pewnej nowości i oryginalnego rozwiązania problemu badawczego. Cała rozprawa jest naprawdę monumentalnym dziełem. Już na samym początku mogę stwierdzić, że dysertacja, jak i wnioski końcowe, realizują zarówno postawione przez doktoranta cele i są bez wątpienia oryginalną propozycją rozwiązania problemu badawczego.

Kolejne pytanie wiąże się z trafnością wyboru drogi prowadzącej do rozwiązania problemu badawczego. Jest to kwestia dotycząca metody, jak i kolejności etapów przeprowadzonej pracy badawczej, odzwierciedlonych w podziale dysertacji. Nie mam jakichś większych uwag krytycznych, co do przeprowadzonych analiz egzegetyczno-teologicznych (do tego jeszcze wrócę w dalszej części recenzji), ale opis zastosowanej metodologii badawczej do końca mnie nie satysfakcjonuje. Zbyt ogólnikowo brzmi stwierdzenie doktoranta: „W niniejszej pracy korzystam z metod właściwych dla nauk teologicznych, w szczególności teologii biblijnej”. Co konkretnie znaczą metody właściwe dla nauk teologicznych? Jak na tym tle umieścić egzegezę tekstów? W historii myśli teologicznej, były i są nadal, różne podejścia do uprawiania teologii biblijnej, trudno zatem jest mówić o jednej „metodzie właściwej zwłaszcza dla teologii biblijnej”. Doktorant przywołuje konkretne metody badawcze i wymienia: *Sitz im Leben* czy metodę historii form, metodę strukturalnego badania tekstu, analizę diachroniczną (badanie pojedynczych części języka i słów), jak i synchroniczną (badanie związków pomiędzy poszczególnymi słowami), krytykę redakcji oraz metodę retoryczną i lingwistyczną. Po przeczytaniu całości pracy muszę stwierdzić, że niektóre z tych metod doktorant wykorzystuje, innych natomiast nie. Nie jest bowiem wykorzystaniem metody historii form przywoływanie kilku propozycji badaczy na temat gatunku literackiego badanego fragmentu. Nie jest także zastosowaniem krytyki redakcji wykorzystanie stwierdzenia, że dany wiersz czy ustęp jest redakcyjny. Każda z tych metod ma określone etapy badawcze. W mojej ocenie lepiej byłoby opisać poszczególne etapy pracy badawczej i podkreślić w nich zastosowanie różnego rodzaju analiz np. semantycznej, syntaktycznej, nowych metod analizy literackiej ecc. **Moje pytanie do doktoranta dotyczy tego, co rozumie on pod pojęciem analizy diachronicznej synchronicznej?**

Kolejność przeprowadzonych analiz, która znajduje odzwierciedlenie w kolejności poszczególnych rozdziałów jest prawidłowa. Doktorant zastosował lustrzane odbicie w analizie słów *ho apostolos* i *to charisma* („Pojęcie *ho apostolos* w pozapawłowych pismach Nowego Testamentu” [rozdział I], „Paweł w relacji Łukasza i Piotra” [rozdział II] oraz „Pojęcie *ho apostolos* w Corpus Paulinum” [rozdział III], ma swoje odbicie w rozdziałach dotyczących *to charisma*: „Pojęcie *to charisma* w pozapawłowych pismach Nowego Testamentu” [rozdział IV]; „Pojęcie *to charisma* w Corpus Paulinum” [rozdział V])). Uwieńczeniem całej pracy jest rozdział VI, który stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o charakter apostołatu w ujęciu Pawła. Osobiście nie znalazłbym lepszej drogi do rozwiązania postawionego problemu badawczego.

2. Strona formalna pracy

Pod względem formalnym rozprawa nie budzi większych zastrzeżeń. Jest napisana poprawnym językiem, tezy są formułowane w sposób właściwy, język rozprawy wykorzystuje terminologię egzegetyczno-teologiczną właściwą biblistyce i teologii. Jedna uwaga krytyczna dotyczy zbyt często stosowania słów: *rozważanie*, *rozważać* zamiast bardziej naukowego *analiza*, *analizować*, co sprawia, że pewne zdania pobrzmiwają tonem kaznodziejskim. Przypisy są sformułowane na wysokim poziomie z odpowiednim – i co najważniejsze konsekwentnym - zapisem bibliograficznym. Osobiście pewne informacje podstawowe zamiast w przypisach umieściłbym w treści pracy, np. wyjaśnienie, co kryje się pod pojęciem *Corpus Paulinum* z przypisu 1. Należy bowiem – w dobie nacisku na upowszechnianie rezultatów pracy badawczej szerszemu gronu odbiorców – założyć, że prace takiego typu będą czytane przez tych, którzy wcale nie muszą być specjalistami. Ta sama uwaga dotyczy przytaczania słów w oryginale greckim czy hebrajskim. Według mnie przydałaby się nie tylko transkrypcja tych słów, ale także podanie podstawowego znaczenia danego słowa. Jako przykład podaję cały szereg terminów hebrajskich i greckich na stronie dziewiętnastej, których zbadanie jest niezbędne do odpowiedzi na postawione we wstępie pytania. Przeciętny czytelnik zadaje sobie pytanie: skoro doktorant napisał na początku, że celem rozprawy jest analiza pojęcia *ho apostolos* oraz *to charisma* w *Corpus Paulinum* i wynikające z tych analiz pytanie dotyczące relacji obydwu terminów, to dlaczego, aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba zbadać zakres znaczeniowy tych wszystkich określeń, które w większości nie kojarzą się z *ho apostolos* i *to charisma*, a nie kojarzą się przeciętnemu czytelnikowi z jednego powodu, bo po prostu nie potrafi ich przeczytać.

Moja uwaga krytyczna dotyczy także numerowania paragrafów w poszczególnych rozdziałach. Lepszą metodą jest rozpoczęcie numerowania paragrafów w rozdziałach zawsze od jedynek, jeśli stosujemy określenie „rozdział”. Numerację zaproponowaną przez doktoranta stosujemy wtedy, kiedy nie używamy określenia „rozdział”, ale np. 1. Pojęcie *ho apostolos* w pozapawłowych pismach Nowego Testamentu” i wtedy logicznie pierwszy paragraf oznaczamy jako 1.1.

3. Strona merytoryczna pracy

Wszystkie przeprowadzone analizy stoją na bardzo wysokim poziomie. Z wielkim zainteresowaniem śledziłem poszczególne etapy analiz. Doktorant posługuje się z dużą swobodą tekstami z Biblii w językach oryginalnych. Przeprowadzone analizy egzegetyczne tekstu, które w większości przypadków są typu lingwistycznego, pokazują, że autor rozprawy zna zarówno gramatykę, syntaksę, semantykę języków oryginalnych. Stosuje właściwe pojęcia z tych zakresów. Doktorant z analiz statystycznych występowania poszczególnych słów wyprowadza właściwe wnioski. Statystyka słów w jego pracy nie jest „sztuką dla sztuki”, co się niestety wielokrotnie zdarza nawet w pracach wybitnych egzegetów. Doktorant radzi sobie także - i to całkiem dobrze - z krytyką tekstu (zob. jako przykłady p. 117; 122). Odwołuje się niejednokrotnie do opinii autorytetów badawczych, ale jego wywody nie są prostym przedstawieniem tych opinii, ale odważną dyskusją, w której doktorant raz z pewnymi opiniami się zgadza, innym zaś razem proponuje swoje rozwiązanie, które udowadnia (zob. jego propozycja klasyfikacji charyzmatów).

Przypisy niejednokrotnie poszerzają wiedzę czytelnika o nowe aspekty czy wskazują także na pewną problematykę związaną z rozumieniem pewnych pojęć i toczącą się dyskusję na ten temat (np. p.12-, s. 61; pp. 313; 314; 315; 316). To jest „wartość dodana” tej pracy.

W tłumaczeniu tekstów z Ewangelii synoptycznych – zwłaszcza z Mk – dotyczących ustanowienia 12, osobiście byłbym ostrożny w tłumaczeniu orzeczenia *epoiēsen* jako „powołał” (doktorant jest tutaj dość konsekwentny), skoro sam zauważa, że sugeruje ono „akt stworzenia”.

Dla pewnej równowagi, skoro doktorant w rozdziale pierwszym umieścił paragraf dotyczący rozwoju pojęcia *ho apostolos* w starożytności wraz z analizami etymologicznymi (według mnie ma to swój głęboki sens, pozwala bowiem lepiej zrozumieć to pojęcie w NT),

to w rozdziale czwartym poświęconym pojęciu *to charisma* w pozapawłowych pismach Nowego Testamentu, przydałby się analogicznie paragraf dedykowany temu pojęciu w starożytności, jak i jego etymologii, który pokazałby bardzo wyraźnie rolę Pawła we wprowadzeniu tego słowa do języka chrześcijańskiego, jak i późniejsze częste jego występowanie w patrystyce greckiej.

Wielka pochwała należy się doktorantowi za podsumowania poszczególnych rozdziałów. Po bardzo wnikliwych analizach czytelnik mógłby stracić z horyzontu postawione pytania. Podsumowania pozwalają wrócić na właściwe tory i pokazują umiejętność syntezy ze strony doktoranta. Bardzo przydatne są także wytłuszczenia w tekście pewnych słów, zdań, które przybliżają czytelnikowi główne tezy badawcze doktoranta. Jest pewnym błędem umieszczenie w podsumowaniu przypisów, w których przytacza się opinię jakiegoś egzegety (por. p. 312, s. 123). Podsumowanie jest zebraniem własnych poglądów w jedną całość, które już nie potrzebują poparcia ze strony jakiegoś autorytetu badawczego.

Jak już zauważyłem, w poszczególnych rozdziałach nie mam zarzutów do przeprowadzonych analiz i wyprowadzonych wniosków, jednak czegoś mi zabrakło. W pierwszym rozdziale zbyt słabo wybrzmiał związek sceny ustanowienia 12 (zwłaszcza w Mk 3,13-19) ze sceną powołania pierwszych uczniów (zwłaszcza Mk 1,16-20). Zbyt pobieżna jest dla mnie analiza wyrażenia: „aby z Nim byli” z Mk 3,14, które jest fundamentalne dla zrozumienia sensu apostołatu. Po przeczytaniu rozdziału mam wrażenie, że doktorant rozumie – być może za większością egzegetów (zwłaszcza K. Romaniukiem i E. Dąbrowskiego) – owe wyrażenie w kluczu „towarzyszenia”, „bycia w obecności” Mistrza z Nazaretu. Krąg Dwunastu byłby zatem swojego rodzaju szkołą, w której adepci (w tym przypadku Dwunastu) ma się przygotować do pójścia na misje (nauczanie w zastępstwie Jezusa), poprzez podpatrywanie i słuchanie swojego Rabbiego, bycie świadkiem jego życia. W jednym z moich artykułów napisałem, że owo „bycie z Nim” nie wyczerpuje się w towarzyszeniu Jezusowi i przyglądaniu się „jak On to wszystko robi”, ale wskazuje na udział w Jego byciu, na dzieleniu Jego egzystencji, logiki Jego bycia i uznania jej za swoją. To jest dopiero fundament apostołatu (por. D. Kotecki, *Kapłan jako głosiciel Ewangelii*, w: *Od Melchizedeka do Jezusa – Arcykapłana. Biblia o kapłaństwie*, Lublin 2010, s. 165-166). Na tle takiego rozumienia „bycia z Jezusem” bardzo ciekawe byłoby spojrzenia na samo apostołstwo Pawła. Co dla niego konkretnie oznacza: „widziałem Pana”, „objawienie Pana w nim”. To są stwierdzenia, które powodują w Pawle zmianę jakościową,

tożsamościową. To widzenie jest ściśle związane ze zrozumieniem i wiarą, które wpływają na to, kim Paweł jest w relacji do Jezusa i dlaczego przekazuje gminom taki a nie inny kerygmat. Dla mnie życie Pawła, sceny z Dz i świadectwo Pawła z Ga wpisują się w model aktualizujący w jego życiu tego, czego doświadczyło grono historycznych Dwunastu, a co zostało opisane w Mk 3,13-19 i dopełnione w Dz 1,21-22. Osobiście odnajduję w niektórych stwierdzeniach doktoranta właśnie takie rozumienie tych tekstów, np. na s. 265, p. D. Tomczyk, analizując *ho aspostolos* według 1 Kor 9,1-2; 15,5 pisze: „Tu właśnie, niejako przy okazji, podaje Paweł definicję apostoła Jezusa Chrystusa. Jest nim ten, kto widział Zmartwychwstałego Pana (1), kto uzyskał w Nim konkretną i realną wolność od Starego Prawa na rzecz Prawa łaski i miłości (2) oraz kto może wykazać się wobec wszystkich jakimś konkretnym dziełem apostołskim jako *exemplum* swego apostołowania”. Rozwinięcie tych stwierdzeń i analiza porównawcza z Mk 3,13-19, mogłaby przynieść bardzo ciekawe spojrzenie na apostołat Pawła. **Tutaj chciałbym sformułować drugie pytanie do dyskusji: „Na ile i w jaki sposób w nauczaniu oraz życiu Pawła odzwierciedla się być z Jezusem?”.**

Inaczej sformułowałbym tytuł drugiego rozdziału. Zamiast „Paweł w relacji Łukasza i Piotra” zatytułowałbym go jako „Paweł jako apostoł w Dz i 2 P”. Uniknęlibyśmy w ten sposób problemu związanego z autorstwem i chronologią tych dzieł i trzymalibyśmy się bardziej podstawowego zagadnienia pracy.

Nie wydaje mi się potrzebne w trzecim rozdziale tak szerokie omówienie problematyki gatunku literackiego listów Pawła (s. 176-181). Doktorant wybrał taką a nie inną ścieżkę prowadzenia swoich badań. Najpierw zajął się tytułem *ho aspostolos* w preskryptach do listów Pawła a potem w innych relacjach Pawła, w których jednak skupia się przede wszystkim na relacji Pawła do Dwunastu. Taki porządek nie jest błędny, chociaż myślę, że właściwszą drogą byłaby analiza tytułu *ho apsotolos* w poszczególnych listach z uwzględnieniem ich kontekstów. Wydaje mi się, że zbyt pobieżnie doktorant potraktował relację między Pawłem a Jezusem, wyrażaną przez Apostoła Narodów w tytułach *apostolos*, *doulos*, *desmios*.

Przy omówieniu charyzmatów, wielkim walorem dysertacji jest przedstawienie przez doktoranta jego własnej klasyfikacji charyzmatów, które dzieli na: funkcje, działania, dary epifanijne oraz inne (s. 398-401). W analizach wybrzmiewa bardzo mocno osadzenie

charyzmatów w Pawłowej wizji Kościoła jako ciała Chrystusa, ożywianego przez działanie Ducha Świętego i obdarowanego urzędami ustanowionymi przez Boga. Interesująca jest konkluzja, z którą ja także się zgadzam, wynikająca z analizy Rz 11,29, według której „pośród charyzmatów *hē klēsis* jest najważniejsze, nieodwołalne” (s. 402). Skoro tak, to nie mogę do końca zgodzić się z klasyfikacją charyzmatów, zaproponowaną przez doktoranta, który umieszcza *hē klēsis* pośród innych charyzmatów. Może lepiej byłoby nazwać go charyzmatem fundamentalnym, jedynym, niepowtarzalnym i nieodwołalnym, któremu są poporządkowane w całej wizji eklezjologicznej Pawła wszystkie inne, zarówno funkcje, jak i działania czy dary epifanii oraz inne.

Ostatni rozdział jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy apostołat w ujęciu Pawła ma charakter charyzmatyczny czy hierarchiczny. Osobiście zamiast słowa hierarchiczny użyłbym określenia „instytucjonalny”. Wydaje się, że żaden tekst Pawła nie wyraża kontrapozycji między charyzmatem a instytucją, dotyczy to również apostołatu. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniami doktoranta o umiejscowieniu w myśli Pawła instytucji w kontekście „służby” (diakonia) czy, że „charyzmat znajduje się u podstaw wszystkich innych służb bez względu na moment ich instytucjonalizacji” (s. 430). Wydaje się, że stwierdzenia Conzelmana zawarte w ThWNT (IX, s. 396), iż rozróżnienie między charyzmatykami i autorytetami Kościoła jest zupełnie bezpodstawne, jest ciągle aktualne. Treść całego doktoratu według mnie prowadzi do wniosku, że Kościół jako „ciało Chrystusa” posiada strukturę charyzmatyczno-instytucjonalną, w którą znakomicie wpisuje się Pawłowa wizja apostołatu, zarówno jego samego, jak i wszystkich *hoi apostoloi*.

Bibliografia pracy jest olbrzymia. Zajmuje strony od 442-579. Jej podział jest prawidłowy. Na pewno jej zaletą jest to, że gromadzi ona w jednym miejscu dzieła, które dotyczą apostołatu i charyzmatu zarówno w NT, jak i w myśli św. Pawła. Nie myślę jednak, a nawet jestem pewien, że doktorant konsultował wszystkie wymienione dzieła, co zresztą znajduje swoje odzwierciedlenie w przypisach.

Mam jeszcze kilka uwag krytycznych. Osobiście zmieniałbym kolejność poszczególnych punktów we wstępie: najpierw należałoby omówić uzasadnienie wyboru problematyki badawczej, potem stan badań, następnie cel rozprawy, dalsza kolejność jest już prawidłowa. W samym wstępie do rozprawy znajdują się już pewne rozwiązania. Lepiej byłoby zasygnalizować problem, natomiast wnioski wyprowadzać dopiero po przeprowadzonych

analizach. We wstępie przy omówieniu stanu badań zabrakło mi pozycji o. Alberta Vanhoye, / *Carismi nel Nuovo Testamento*, Roma 2011, która mogłaby rzucić światło na studiowaną problematykę. Monografię tę znalazłem w bibliografii. We wstępie zabrakło mi odpowiedzi na pytanie dlaczego doktorant doszukuje się powiązania *ho aspostolos* z *to charisma* (znalazłem na to pytanie odpowiedź dopiero w rozdziale piątym). Warto byłoby zasygnalizować ten problem i tym samym odpowiedzieć na pytanie, dlaczego doktorant w ogóle zajął się takim zagadnieniem.

Podsumowując, żadne z moich uwag krytycznych nie umniejszają wartości pracy. Stanowi ona bez wątpienia oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, jakim jest odpowiedź na pytanie o relację między apostołem a charyzmatem w myśli św. Pawła. Sposób przeprowadzenia analiz, wykorzystanie źródeł, stawianie tez, dyskusje z autorytetami badawczymi bez wątpienia ukazują kandydata jako kogoś, kto posiada wszelkie umiejętności do dalszego prowadzenia pracy badawczej. Praca spełnia wszystkie wymagania ustawowe stawiane pracom takiego rodzaju, dlatego wnoszę o dopuszczenie p. Dominika Tomczyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

